

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 27 lipca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12
 marek., półrocznie 6 marek., miesięcznie 1
 marek. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja
 Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 marek
 za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 1 marek.
 nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-
 czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

Anglik o losach Turcji

„Deutsche Tageszeitung” podaje przekład artykułu Ellisa Barkera w „Nineteenth Century”, poświęconego przyszłym losom Turcji, tak, jak one się układają w wyobraźni angielskiej w razie zwycięstwa koalicji. Z artykułu tego wynika, że nawet przy hipotezie stanowczego zwycięstwa jednej strony problemat turecki wydaje się niezmiernie trudny do rozwiązania. Problemat Konstantynopola—pisze Barker—będzie uregulowany pokojowo i na zawsze, o ile koalicja zwycięży. Natomiast daleko trudniej zarysowuje się problemat Turcji azjatyckiej. Albowiem Konstantynopol i cieśniny nie są, wbrew twierdzeniu Napoleona, kluczem do panowania nad światem; jest to tylko klucz do morza Czarnego. Dopiero Turcja azjatycka jest ogniwem i mostem łączącym Afrykę z Azją, a oba te kontynenty z Europą. Potężna Turcja azjatycka może panować nie tylko nad Bosforem, Dardanelami i kanałem Sueskim, lecz także nad wazkiem wschodnim do zatoki Perskiej. Jedynie upadająca Persja dzieli Turcję, na stosunkowo krótkiej przestrzeni, od granicy indyjskiej. Położona w centrum starego świata, stanowi Turcja azjatycka fortecę naturalną o wielkiej sile obronnej i idealną podstawę do napadów na Rosję południową, Konstantynopol, wyspy Egejskie, Grecję, kanał Sueski, Egipt, Persję, Afganistan i Indje.

Azja Mniejsza wszakże leży także na jednej z największych wszechświatowych linii komunikacyjnych. Z roku na rok będzie się powiększała wartość strategiczna i handlowa kolei, prowadzących przez Azję z Konstantynopola do Mossulu i Bagdadu. Turcja azjatycka panuje nad najlepszą i najkrótszą drogą lądową do Indji i Chin, nad „drogą przyszłości”.

Następnie autor angielski wyklada znane programy niemieckie: Berlin—Bagdad i utrzymuje, że Azja Mniejszej nie można ani pozostawić samej sobie, bo toby prowadziło do niebezpiecznych wewnętrznych walk narodowościowych, jak w Macedonii, ani podzielić jej; podzielić bowiem daby pobudkę do walki między Rosją a Anglią o panowanie nad Turcją azjatycką. Problemat zatem Turcji azjatyckiej może być tylko w ten sposób rozwiązany, że w kraju tego zrobi się drugą Szwajcarię, mocne, niepodległe i dobrze rządzone państwo buforowe. Kto jednakże w tym przypadku objąłby rolę opiekuna, stróża neutralności? Rosja, posiadająca Konstantynopol, musiałaby w takim razie mieć także i hinterland, „wielkie i niebezpieczne przedsięwzięcie, które mogłoby mieć nieobliczalne skutki dla samej Rosji i dla świata” i utworzyłoby podobne stosunki, jak „gdyby Niemcy zaanektowały Szwajcarię”. Grecja ma pretensje jedynie do Smyrny, sfera Włoch obejmuje, po za Rodosem, jeszcze zatokę Adalji, Francja posia-

da silne pretensje historyczne i gospodarcze do Syrii i Cyliej, Wielka Brytania—do Mezopotamji i zatoki Perskiej, zarówno jak do Arabji; taki „panowanie nad Mezopotamią i zatoką Perską stanowi niemal konieczność dla Anglii, przedewszystkiem ze względu na bezpieczeństwo Indji, następnie zaś ze względu na wielką przyszłość rolniczą Mezopotamji, tego z czasem spichlerza świata”.

W ten sposób autor przychodzi do wniosku, że „opiekunem (guardian) Turcji azjatyckiej” powinna zostać jedynie Anglia, że światu niczemby to nie groziło i że Turcja sama wyszłaby na tem najlepiej. „Zneutralizowane Turcji azjatyckiej” wydaje się jedynym rozwiązaniem, zdolnym do zapobieżenia nowej wojnie światowej... Nikt z Anglików nie wyraził życzenia, żeby Wielka Brytania zdobyła Turcję azjatycką. Celem rządu angielskiego i całej Europy powinno być takie urządzenie Turcji, aby ona mogła się rządzić sama. Do tego wszakże musi Turcja nauczyć się sztuki rządzenia, a w tym względzie Anglia mogłaby się stać jej nauczycielem. Opieka angielska nie przeszkodziłaby kapitalowi europejskiemu przykładać się do rozwoju kultury materialnej tego kraju.

„Gdyby—konkluduje autor—mocarstwa nie zgodziły się na ten projekt, to należałoby podzielić Turcję azjatycką na sfery wpływów. W tym przypadku Turcy musieliby się ograniczyć prawdopodobnie posiadaniem tylko stosunkowo małego terytorjum w środku Azji Mniejszej. Odcieci od morza i pozbawieni naturalnych bogactw pomocniczych, nie mogliby Turcy długo bronić swej niepodległości. Turcja azjatycka musiałaby być podzielona przez mocarstwa. Wydaje się wszakże wątpliwem, czy taki podział Turcji byłby ostateczny. Raczej należałoby się spodziewać, że doprowadziłby on do podobnie wielkiej katastrofy, jak wojna obecna”.

Takie są wyobrażenia publicysty angielskiego o przyszłych losach Turcji.

Z całego tego artykułu zasługuje na uwagę główna teza autora, iż istnienie Turcji azjatyckiej jako państwa buforowego zneutralizowanego, lecz korzystającego z opieki Anglii, jest niezbędne. Mianowicie obawiają się tu Angliki sposobności do możliwego z czasem konfliktu z Rosją. Troska o Indje jest zatem stałą i ciągłą podstawą polityki zagranicznej Anglii.

Depesze przyniosły nam wiadomość, że Turcy udają się na front galicyjski w celu współdziałania z wojskami państw centralnych w walce z Rosjanami. Dla umysłów, skłonnych do mistycznych tłumaczeń zjawisk, fakt ten może być komentowany jako ziszczenie się proroctwa Wernyhory: Gdy się koń turecki napije wody własnej — powstanie państwo polskie i nadejdzie kres władzy rosyjskiej! Ale nawet trząświ politycy upatrywali ścisły związek pomiędzy losami Turcji a Polski (Kozicki).

Wiele faktów przemawia za tem, że po obecnej wojnie powstanie wolna Polska — czyżby się też istotnie musiały wprawdzie słowa proroctwa Wernyhory zanim Polska powstanie? Być może... Bo któż wie naprawdę...—jaki związek zachodzi pomiędzy zjawiskami zewnętrznymi, a wewnętrzną logiką dziejów?

Rozkaz Piłsudskiego

Komenda I brygady Legionów polskich wydała 11 lipca 1916 roku w mieście swego postoju rozkaz następujący:

Żołnierze!

Najcięższe z dotychczasowych bojów przeżyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerji z nieznaną nam dotąd potęgą szalejącej na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnietem przez piechotę wroga, masowe również ataki kawalerji rosyjskiej, wreszcie odwrót w nadzwyczajnie trudnych warunkach — oto cośmy przeżyli w ciągu kilku dni. Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy położyli, cofaliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni, uchodziliśmy zawsze ostatni z pola, przeciwstawiając wszędzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumny jestem z zachowania się I brygady w tych bojach pod Kłodnią, chcąc zaś wierzyć, że każdy z nas, jak prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć innych.

Najcięższe zadanie bojowe spadło tym razem na pułk 2 mojej brygady, pułk zuchowatych Berbeckiego. Tu nawała artylerji była najcięższa, ataki najsilniejsze, a położenie na skrzydle najmniej pewne. Pułk stracił swego dowódcę ciężko rannym, obu komendantów bataljonów zabitymi, połowa dowódców kompanji legła zabitych i rannych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciła krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska, i pomimo to pułk zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, nie moralnie...

Boje pułku Berbeckiego i VI bataljonu kap. Kukiela w dn. 4, 5 i 6 lipca, jeżeli pozostaną w mojej pamięci smutnymi z powodu ciężkich i bolesnych strat najlepszych kolegów broni, zaliczonymi jednak być muszą do najsławniejszych, jakie Brygada przeżyła. Dziękuję oficerom i żołnierzom za dzielną pracę i hart ducha.

Najboleśniejszą naszą stratą jest zabity major Wyrwa-Furgalski, który tyle sławy nam przysparzał, tylu żołnierzy wychował, tylu upadających moralnie swym humorem i tężyzną powstrzymywał. Był jednym z najlepszych naszych oficerów...

Cześć jego pamięci.

Najsławniejszymi czynami w tych dniach są—kontratak 8 komp. pułku Berbeckiego na Polską Górę i odparcie przez bataljony majora Fleszera, specjalnie VI bataljonu kapitana Kukiela masowej szarży kawalerji rosyjskiej.

Pierwszy, prowadzony wieczorem 4 lipca przez por. Myszkowskiego z nadzwyczajną brawurą i efektem—

uratował od zagłady pułk Berbeckiego, a przez odebranie Polskiej Góry, zdobytej przez wroga na naszych sąsiadach z prawa — cofnął o cały dzień odejście ostateczne z pozycji Kostłuchówka — Wołczek, co znowu uratowało oddziały na południe od nas.

Drugi 6 lipca, przeprowadzony specjalnie przez V i VI bataljon pod dowództwem majora Fleszera zatrzymał nieprzyjaciela w chwili nadzwyczaj krytycznej, gdy wszystko naokół się cofało, a na nasz front rzucono masy kawalerji. Odparcie tych ataków i wyrzucenie z przedpola wdzierającej się na naszą pozycję z lewa piechoty—dozwoliło odejść całej Brygadzie nieledwie w 1 i pół godziny po rozpoczęciu odwrotu przez inne oddziały. Nieprzyjaciel długo potem nie ośmielił się nas śledzić. Znakomicie do tego się przyczynił major Brzozka kierując do ostatka ogniem baterji, prawie w samej linii tyralier-skiej.

Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego i obu bataljonów majora Fleszera za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach.

Rozkaz przeczytać w kompanjach, szwadronach i baterjach podwładnych mi oddziałów.

Józef Piłsudski.

Koszty wojny.

Prawie jednocześnie urządzone subskrypcje na czwartą pożyczkę wojenną w Austro-Węgrzech i Niemczech.

Pozyczki wojenne w Austro-Węgrzech dochodzą do 20 miliardów a sumę tę przewyższa tylko pożyczka Niemiec i Anglii. Łączne sumy pożyczek przedstawiają się następująco w miliardach marek: Niemcy uzyskały 35.6, Anglia 18.8, Austro-Węgry 17, Francja 5, Włochy 2.5. Pożyczki Austro-węgierskie osiągnęły prawie połowę wysokości pożyczek niemieckich, co procentowo t. j. w stosunku do obopólnych majątków narodowych i kosztów wojennych nie przedstawia wielkiej różnicy.

Finansowa i gospodarcza organizacja kredytowa w obu państwach sprzymierzonych zbudowana była na podobnych podstawach. Z powodu blokady i odciecia od wszelkiego zamorskiego dowozu zmuszone były centralne państwa olbrzymie potrzeby armji zaspakajać u siebie, zatem zyski wojenne pozostawały w całości w kraju i tem dały możność do dalszych świadczeń na rzecz państwa, wyrażających się we wzroście subskrybowanych sum.

Miesięczne koszty wojny wyrażają się przeciętnie w następujących cyfrach: w Angli 2,5 miliarda marek w Niemczech 2 miliardy marek, w Austro-Węgrzech około 800 milionów marek.

Inne państwa koalicji wykazały bardzo małą gotowość swych ludów do świadczeń na rzecz wojny. Bogata Francja i ufną w swą przyszłość

gospodarczą Rosja, jak również Włochy zdołały tylko bardzo nieznacznie, część swych olbrzymich kosztów pokryć pożyczkami wewnętrznymi z Francji, która przy kosztach wojny dochodzących do 42 miliardów franków znalazła na nie w pożyczkach stałych tylko 6 miliardów pokrycia, zaś reszta przypada na krótkoterminowe bonny i pieniądze papierowe.

Kronika

— Nowe połączenie kolejowe Wrocław — Łódź — Warszawa.

Zarząd miasta Wrocławia zabiega o podjęcie przygotowań do budowy połączenia kolejowego z Sieradzem, któreby skróciło drogę między Wrocławiem, Łodzią i Warszawą o 60 kilometrów. (e)

— Ruch pasażerski na nowych kolejkach.

Ruch pasażerski na kolejkach pomiędzy Strykowem, Ozorkowem, Łęczycą, Krośniewicami i t. p. z dniem każdym się powiększa.

Dzięki dogodnej komunikacji oraz taniej taryfie pasażerskiej mieszkańcy tych okolic chętnie posługują się kolejkami.

Przesyłka towarów również jest dozwolona. (e)

— Projekty Instytutu dentystrycznego.

Wśród dentystów warszawskich powstał projekt utworzenia w Warszawie Instytutu dentystrycznego, któryby dawał wyższe wykształcenie zawodowe.

— Z Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

Jak się dowiadujemy, udało się już unormować przywóz mąki.

Wydawanie mąki dla kooperatywy odbywać się będzie codziennie, prócz niedziel i świąt bez przeszkód.

Poczynając od bieżącego tygodnia, właściciele piekarni otrzymają taką ilość mąki, na jaką przedstawia kartki. (ab)

— Sprzedaż chleba.

Aby uniknąć natłoku przy sprzedaży chleba wielu właścicieli piekarni urządziło się w ten sposób iż wydają dzień naprzód kartki za bieżącymi numerami za które nazajutrz można otrzymać chleb. (ab)

— W sprawie kart na chleb.

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki zawiadamia, że osoby, które w swym czasie nie odbiorą kart na chleb w odpowiednich okazjach, mogą otrzymać takowe w Centrali (Andrzeja 4) — jedynie po przedstawieniu zaświadczenia swego uczestnika, że karty nie zostały wydane. (e)

— Ze Szkół Rzemiosł.

Na lekcje wakacyjne dla niedostatecznie przygotowanych kandydatów, uczęszcza obecnie dość poważna liczba uczniów.

Egzamina rozpoczną się dnia 28 sierpnia.

Dalsze zapisy kancelarja szkoły przyjmuje w dni powszednie w godzinach porannych. (kj)

— Z Kursów Handlowych.

W tych dniach wydano świadectwa z ukończenia Kursów 24 słuchaczom i 11 słuchaczkom.

W przyszłości świadectwa wypisane będą tylko po ukończeniu pełnego rocznego kursu i po wykazaniu conajmniej dostatecznych postępów z następujących przedmiotów: języka polskiego, korespondencji polskiej, buchalterii, arytmetyki, ekonomii społecznej, nauki o finansach, prawa handlowego i handlowości.

Zapisy na poszczególne przedmioty rozpoczyna się w początkach sierpnia.

Zarząd Kursów pozyskał panią J. Strzelecką do wykładów historii 19 wieku, z uwzględnieniem historii polski.

— Z polskiego Tow. Krajoznawczego.

W niedzielę, 30 lipca, odbędzie się wycieczka członków Tow. krajoznawczego do Tuszyna i Pabjanic.

Punkt zborny o godz. 7 min. 10 rano na st. tramw. pabjanickich.

Zapisy przyjmowane będą w piątek i sobotę (28 i 29 b. m.) od godz. 6 i pół do 8 wiecz. w lokalu T-wa przy ul. Piotrkowskiej nr. 91.

— Rewizje studzien.

W związku z ostatnim postanowieniem Sekcji Budowlanej rozpoczęto już rewizje sanitarne i studnie, w których woda okaże się szkodliwą zostaną zamknięte. (ab)

— Regestracja szkód wojennych.

W komisji szacunkowej przy Gminie żydowskiej biorą udział jako eksperci 2 chemików, 5 inżynierów, jeden adwokat przysięgły, oraz majster budowlany i 2 delegatów ze strony Gminy pp. Albert i Ludwik Jarociński. (ab)

— Z kolejek podjazdowych

Dyrekcja kolejek podjazdowych zawiadamia, iż w różnych wagonach tramwajowych znalezione zostały produkty, oraz rzeczy wartościowe.

O ile przedmioty te nie będą do dnia 10 sierpnia przez właścicieli odebrane — zostaną oddane na cel dobroczynny. (ab)

— Urodzaj grzybów.

Dzięki częstym opadom, w roku bieżącym zapowiada się obfity bardzo urodzaj grzybów. Po wcześniejsze gatunki udają się codziennie do okolicznych lasów, całe rzesze kobiet i dzieci.

Zważywszy że dopiero nadchodzi pora grzybowa można mieć nadzieję, że grzyby w tym roku nie będą drogie. (kj)

— Sprzedaż kartofli dla biednych.

Zarząd Zyd. Stow. Nies. Pomocy B. postanowił zorganizować tanią sprzedaż kartofli dla biednej ludności.

W tym celu nadrabian Trajstman zakupił 30 wagonów kartofli, które przywiezione zostaną do Łodzi.

W celu ułatwienia sprzedaży urządzono będą kilka miejsc w różnych częściach miasta, gdzie kartofle będą sprzedawane po cenie kosztu.

O rozpoczęciu sprzedaży tych kartofli nastąpią specjalne ogłoszenia. (ab)

— Bydło dla Łodzi.

Onegdaj, wieczorem przypędzono do naszego miasta od strony Łęczycy, większy transport bydła: jałowek i cieląt, przeznaczonego dla rzeźni Bałuckiej. (kj)

— Zyd. szpital dla umysłowo-chorych.

Wbrew pogłoskom, że w niedalekiej przyszłości nastąpi otwarcie żydowskiego szpitala dla umysłowo-chorych, dowiadujemy się, że w najbliższej przyszłości z powodów natury finansowej, mowy o tem być nie może. Do ukończenia budowy komitet potrzebuje ćwierć miliona rubli, których nie posiada. To też obecnie prowadzone są tylko roboty pomocnicze, które nie wymagają poważniejszych wydatków.

— Kuchnia dziecięca ludowa (Brzezińska 4)

Z powodu remontu jest chwilowo nieczynna.

Wmurowane zostaną jeszcze dwa kotły. (ab)

— Śmierć legionisty łódzianina.

Maurycy Steinman, lat 19, łódzianin, po wybuchu wojny wstąpił do legionów i brał czynny udział w walkach w Karpatach i w Galicji odznaczając się walecznością i odwagą.

Podczas ostatnich walk na Wołyniu został ciężko ranny i odwieziony do jednego ze szpitali w Lublinie gdzie wkrótce zmarł.

Pogrzeb odbył się uroczystie z orkiestrą garnizonową na czele.

Nad grobem przemawiali rabin połowy i jeden z oficerów legionowych.

— (kj) Burza.

Wczoraj, około godz. 12 i pół w południe przeszła nad miastem naszem cięższa burza z piorunami i rześnym deszczem. Ulewa w ciągu kilkunastu minut zalała niżej położone ulice.

(ab) Jak się okazało, podczas wczorajszej burzy uderzyły w Łodzi dwa pioruny, z których jeden trafił w komin fabryczny przy ul. Widzewskiej № 16

Drugi wpadł również na ul. Widzewskiej w domu № 36, do mieszkania, zajmowanego przez p. Piłicerową. Wypadku z ludźmi nie było.

— (kj) Mydło na łuty.

Pomimo przystępnych cen, ludność nieufnie się jakoś jeszcze odnosi do różnych zamiastów (jak naprz. „persilu”, bloków „Hansa”, etc.), stawiając zawsze na pierwszym miejscu wycieczne „dawne” mydło, choćby i w lichszym gatunku.

Niektórzy sklepikarze, sprzedają mydło na łuty, nie omieszkując, rozumie się, sposobności wykorzystania owej detalicznej sprzedaży.

— (ab) Komitet Taniach Kuchni

nadesłał oficjalne zawiadomienie do centralnego Zarządu kuchni robotniczych, iż nadał kuchnie robotnicze nie mają wydawać jednej osobie więcej niż jeden obiad dziennie.

Na zawiadomienie powyższe Zarząd centralny kuchni robotniczych odpowiedział jeszcze nie nadesłał.

— (ab) Komitet dam

przy Szkole Głuchoniemych zajety jest obecnie zbieraniem odzieży i towarów dla wychowanków.

Przyjmowane są także ofiary pieniężne, by z początkiem roku szkolnego otworzyć jeszcze dodatkowe oddziały i przyjąć nowych kandydatów.

— (e) Zapomogi w Prezydjum Policji.

Rodziny, które otrzymywały zapomogi pieniężne w Prezydjum Policji będą otrzymywać takowe i nadal. Osoby, nazwiska, których zaczyna się na literę A — do L powinny się zgłosić 1-go każdego miesiąca, wszystkie inne otrzymają zapomogę 16-go każdego miesiąca.

Ze związków i stowarzyszeń.

X (ab) Ze Stow. Pracown. Malarzkich.

Zarząd Stowarzyszenia na ostatnim posiedzeniu uchwałił subsydjum na otwarcie biblioteki i czytelni przy Stowarzyszeniu.

Z Warszawy.

:: Muzyka na ulicach.

Z inicjatywy 1-go burmistrza miasta Warszawy, inż. Piotra Drzewieckiego podjęto myśl urządzenia stałych popisów orkiestr na placach miejskich, zarówno w dni powszednie, jak świąteczne. Na razie udział swój w koncertach tych zadeklarowały orkiestry: straży ogniowej, milicyjna i fabryczna. Istnieje jednak nadzieja, iż pozostałe orkiestry, a zwłaszcza fabryczne i szkolne przyjmą udział w tych popisach, wnoszącą ulgę i rezerwowość do ciężkich chwil życia. Popisy odbywać się mają na placu Teatralnym, w Alei 3-go Maja, na placach Wareckim, Starynkiewicza, Witkowskiego, Starego Miasta, w parku Skaryszewskim. Koncerty publiczne rozpoczną się w najbliższej przyszłości.

:: „Pierwszy krok...”

Pod takim tytułem zamieścił żargonowy „Hait” artykuł wstępny o 4 radnych żydów „ludowcach”, który kończy się, jak następuje:

„Zaledwo przekroczyli próg Rady, zaledwo uczyli pierwszy krok — i już macie skandal, brzydki, wstrętny skandal. W owym momencie historycznym, gdy pierwsi przedstawiciele stolicy polskiej na pierwszym posiedzeniu jej Rady miejskiej wyrażali swe uniesienie patriotyczne, gdy wszyscy, jak jeden mąż, wstali, a wielka sala rozbrzmiewała okrzykiem stugłosowym: „Niech żyje Polska!” oni, „czterej przedstawiciele” nasi, nie ruszyli się z miejsca. Cóż to jest? Czy takie postępowanie należy właśnie do programu żydowskiego komitetu ludowego? Czy choć jeden żyd z tych, którzy tych ludzi posłał, żeby przemawiali w imieniu żydów, zgodzi się na takie postępowanie? Czemże to jest, jeżeli nie skandaliczną nieodpowiedzialnością?”

Z prowincji

Δ Ze Zduńskiej Woli.

W bieżącym tygodniu rozpoczęto żniwa, a w niektórych miejscowościach żyto już zostało ścięte.

Spodziewać się należy, iż za dwa tygodnie będzie już mąka z nowego zboża. (ab)

A Z Piotrkowa.

Komenda obwodowa wyasygnowała po 2000 koron subwencji na urządzenie kolonii wakacyjnych dla uczniów i uczenie zakładów naukowych J. Dąbrowskiego, Henryki Domańskie i Heleny Trzebińskiej.

A (kj) Zmiany w duchowieństwie.

Na stolice biskupia diecezji Łucko-Zytmierskiej, od 5-ciu blisko lat osieroconej, mianowany został ks. Ignacy Dubowski, uczonej prawnik, zaszczycony godnością szambelana papieskiego.

Biskupem pomocnym został ks. Michał Godlewski, szambelan papieski i b. profesor akademii duchownej w Piotrogradzie.

A (kj) Burza na prowincji.

Nad Sierpcem (w Płockiem) i okolicą przeszła w tych dniach gwałtowna burza z piorunami i gradem. Huragan porwał wiele dachów, powywracał kilka stodół; grad, wagi trzy czwarte funta wybił wiele szyb.

W polu również szkody.

— W Sandomierskiem szalała w ubiegłym tygodniu burza, podczas której niezwykły huragan wyrwał wiekowe topole.

Y Co słychać w Kowlu.

Pod takim tytułem pisze „W Tag” „Pomimo niepokojących pogłosek rzuconych przez ludzi złej woli o położeniu naszego miasta, życie płynie tu zupełnie normalnie. Podróż między Lublinem a Kowlem kursują jak dotąd, a komunikacja jest dozwolona dla osób prywatnych bez żadnych przeszkód.

„Wszystkich uchodźców przybyłych tutaj z okolic Łucka i Dubna urządzono aknajlepiej i dzięki wsparciu wiedeńskiego „Aliansu” otworzono tu dla nich bezpłatne kuchnie i herbaciarnie

„Wielu uchodźców żydowskich w ostatnich czasach znalazło tu robotę przy żniwach w polu i wcale niele utrzymywanie. Prawie codziennie przewożą przez nasze miasto liczne transporty jeńców rosyjskich, odsyłanych do Austrii.”

Z bliska i z daleka.

§§ (kj) Karty na skórę.

Celem uregulowania ilości zużytkowywanej skóry na obuwie, odnośne władze w Poznaniu, wkrótce wprowadzą dla szewców karty na skórę.

§§ (kj) Zła kupno i kradzież kart na chleb, skazany został w Berlinie szewc Schlipper na 1 rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

§§ (kj) Zwiększenie racji żywności. Magistrat berliński zwiększył tygodniowe racje mięsa z 200 na 250 gram. Wkrótce zwiększona zostanie racja ziemniaków wczesnych do 9 funtów.

W bieżącym tygodniu będzie przypadać na głowę tygodniowo 1 jaje.

§§ Kongres szachistów.

Na odbyłym w tych dniach mistrzowskim kongresie szachistów w Kopenhadze pierwszą nagrodę otrzymał Pau Johner z Szwajcarii (5:7); drugą nagrodę wzięł holender Marchand, trzecią duńczyk Krause i czwartą szwed Loewenborg. (kj)

§§ „Skarby” Konstancya Wielkiego.

Zurychski korespondent „Berl. Tagebl.” donosi: Neki Strasi, poszukiwacz skarbow, który Konstancya Wielkiego pod Bazylią, nawyłudził od okolicznych biedaków niyto na zapomogi przy kopaniu „tajemniczych bogactw”, którymi się miał za to z najwymił podzielić, ogółem 30000 franków.

Sąd w Saint-Gallen skazał „poszukiwacza” na 2 i pół roku ciężkiego więzienia. (kj)

Kronika sądowa.

— 0 kradzież gazu.

19-letni Abram Majerczyk (Benedykta 3) stał przed sądem pod zarzutem kradzieży gazu przy pomocy rury gumowej.

Sędzia skazał Majerczyka na 3 miesiące więzienia. (ab)

— (ab) Ukaranany kolporter.

27-letni Jan Królikowski był oskarżony o przenoszenie przez granicę austriacką gazet, oraz listów.

Sędzia skazał Królikowskiego na 1 miesiąc więzienia z zaliczeniem czasu odsiadania na śledztwie t. j. od 1 czerwca, tak że został on zwolniony od kary.

Teatr i Sztuka.

Teatr „Miniature” (Ceglinańska 34)

— W sobotę, dn. 29 b. m. o g. 8 m. 15 wieczorem znacznie powiększony i zorganizowany zespół artystyczny pod wodzą Ludwika Szajera cenionego i ogólnie lubianego artysty-reżysera, rozpoczyna przedstawienia dramatyczno-operetkowe, urozmaicone działem koncertowym. Dane będą: „A papa tańczy”, pełna zamazystego humoru farsa, oraz „Gorąca Krew”, operetka z muzyką Linkęgo.

Reżyserja dokłada wszelkich starań, by wykonanie stało na wysokości zadania, a widowisko to, śmiało rzec można, będzie konkursem humoru, gdyż tak w farsie jak i operetce artyści, krzesać będą nieposzlakowanej czystości dowcip.

Część koncertowa obejmuje aktualne piosenki, satyry, monologi, deklamacje i kuplety.

Słowem publiczność, która nie wątpimy, iż zapełni w dniu tym widowie teatru, mile spędzi może wieczór i odetchnąć po troskach dnia.

Ceny miejsc od 15 do 65 kop.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 5 i 8.15 wieczorem.

— Koncert orkiestry w ogrodzie od 5 po południu

L. (D. S. w Helenowie.

Dzisiaj odbędzie się nieodwołalnie zapowiedziany przed kilku dniami „Wieczór humoru w muzyce” pod dyrekcją Aleksandra Türnera.

Ruch wydawniczy.

„Wybory proporcjonalne” szkic St. A. Kempera, nakładem Tow. Wydawniczego w Warszawie, skład główny E. Wendt i S-ka.

Broszura ta zjawia się zupełnie na czasie poznając nieświadomych z systemem wyborów proporcjonalnych, zastosowanym świeżo w Warszawie.

„Przedzalnictwo w ujęciu technologicznym” d-ra inż. G. Rohna w tłumaczeniu inż. St. Jakubowicza.

Nasza literatura fachowa, jak to słusznie zaznacza tłumacz dzieła w przedmowie, jest tak uboga, że każde specjalne dzieło czy broszura z dziedziny techniki należy witać z uznaniem.

Książka ta daje przystępny ale zarazem i gruntowny obraz istoty przedzienia w ujęciu technologicznym, jest więc niezbędnym podręcznikiem dla słuchaczy szkół technicznych i dla tych przedzalników, którzy praktykę swą chcą pogłębić należytem poznaniem teorii.

W Łodzi zwłaszcza, gdzie przedzalnictwo stanowi lwia część przemysłu miejscowego, dzieło inż. dr. Rohna stanowczo powinno być w rękach zbyt wśród mnóstwa przedzalników. Aks.

OBWIESZCZENIE

Prawomocnym wyrokiem sądu polowego przy Cesarско-Ніemieckiej Łódzkiej Gubernji Wojskowej z dnia 19 lipca 1916 r. skazano na śmierć poddanych rosyjskich:

1. Szewca Romana Klucza, z Prawdy,
 2. Robotnika Stanisława Bernarda, z Rudy,
 3. Robotnika Antoniego Szottora, z Pawdy,
- ponieważ posiadali oni broń palną i używali jej w napaściach rabunkowych na mieszkańców kraju.

Łódź, dnia 14-go lipca 1916 r.

Gubernator wojskowy
podp. Barth.
General-porucznik

Rozważania pokojowe

Powatne czasopismo angielskie „Nation” zamieściło, jak donosi „Frankf. Ztg.”, znamienity artykuł o zamiarach polityki Anglii. Autor artykułu wywodzi, że Anglja miała dwie drogi: Możlią była zaproponować Niemcom taki układ dla Europy zachodniej, który zabezpieczyłby Francję i Belgię, a na miejsce koalicji postawiłby trójporozumienie między Anglią, Francją a Niemcami. Korzyścią, odniesioną z takiej kombinacji, byłoby panowanie długiego pokoju europejskiego, niebezpieczeństwem zaś — nadanie takiemu układowi charakteru przymierza antyrosyjskiego. Drugą alternatywą było przymierze obronno-zaczące z koalicją, z jednocześnie ostrzeżeniem Niemiec przed usiłowaniami panowania w Europie wschodniej i zachodniej lub też odbierania Anglii władzy zwierzchniej na morzu. Anglja jednak na żadną z tych dróg nie weszła. Wobec charakteru, jaki wojna przybrała, zbliżamy się teraz znów do sfery dyplomacji i trzeba teraz nareszcie wyjaśnić bliżej granice roszczeń angielskich.

„Gdy naszym roszczeniom — pisze czasopismo wspomniane — w sprawie narodowości Francji, jej bezpieczeństwa międzynarodowego i jej rozwoju stanie się zadość, nie sądzimy, aby lord Grey do tych celów dołączył żądanie zysków terytorjalnych. Nasza polityka pokojowa przybierze formy inne niż ambicje terytorjalne i musimy niejedną myśl poświęcić, by odtworzyć nanowo całość społeczeństwa europejskiego, w którym dzisiaj przerwane są absolutnie wszelkie stosunki”.

„Za najlepszy w tym celu środek uważa „Nation” konferencję, przyczem jednak zwalcza bardzo energicznie postanowienia paryskiej konferencji gospodarczej. Statystyk, szczególnie zmysłem przewidywania obdarzony, musiałby się zjawiać i obliczyć co jest prawdopodobniejsze: czy program paryski spowoduje większe straty gospodarcze koalicji, czy też mocarstwom centralnym. Statystyk podobny musi jeszcze przystem mieć na uwadze, że Niemcy będą prawdopodobnie miały możność zawrzeć traktaty handlowe z Ameryką północną i południową oraz innymi państwami neutralnymi korzystniejsze, niż Anglja, która musi przedewszystkiem swoim kolonjom a potem swoim przymierzcom zapewnić prawa pierwszeństwa.

„Nie byliśmy bezpośrednio do wojny wyzwani” — pisze dalej „Nation” — „i, jakkolwiek nasze położenie ogólne i nasza przyszłość były zagrożone, niemniej można argumentować, że gdyby interes własny był naszym kierownikiem, stałoby się lepiej, gdybyśmy byli pozostali neutralni. Ale celem było uwolnienie raz na zawsze Niemiec od panowania siły bezprawnej. Po wojnie jednak nastąpi takie ogólne zubożenie, że i Niemcy, które dotychczas sprzeciwiały się rozbrojeniu będą skłonne do układu w tym względzie. Pan Ballin, przyjaciel Cesarza i dosyć często jego echo powiedział, że głównym celem rozstrzygnięcia musi być zgaszenie gorączki zbrojeń. Floty wszakże zachowują wielką potęgę, gdyż mogą wyzwać siły. Ale przewaga Anglii na morzu nie umożliwiła jednak jej nigdy skutecznego operowania w pewnych częściach wybrzeża niemieckiego”.

Artykuł kończy się słowami: „Gdy ponosiliśmy ciężar naszej wojny, nasze zyskowe ranki i bogate źródła naturalne naszych posiadłości otwarte były dla przedsiębiorczego ducha całego świata. Nowa polityka (programu paryskiego) dopomóż nam do zużytkowania potęgi naszej floty, aby nam wytworzyła monopol przemysłowy dla naszej wyłącznej korzyści. Jeśli neutralni, jak opiewa tekst postanowień paryskich, niemniej w tych warunkach cierpieć będą, niż nieprzyjaciel, to wszechświatowa opinia publiczna zwróci się przeciw państwu brytańskiemu, a nasza potęga morska ulegnie zmianie, której nie ocielilibyśmy wyłuszczać w słowach otwartych. Kupiec, który usiłuje zbudować swój majątek, opierając się na mocarstwie takim, wyzywa pobłażliwość świata i burzy własną opinię moralną. Polityka podobna oznaczałaby wyparcie się wszelkiego ideału międzynarodowego, odosobnienie Ameryki i odepchnięcie pokoju”.

Z tych rozważań angielskich płyną bardzo trafny i prosty wniosek — dążenia do takiego pokoju, który narody zachodnie pojedna, a zarazem skłoni do oddziaływania na Rosję w kierunku przeistoczenia w duchu nowożytności kultury. Nie łączenie się z Rosją, nie solidaryzowanie się z jej wewnętrzną barbarzyńską polityką, a tem samem popieranie ekspansji zewnętrznej, dzięki i zachłannego imperializmu, lecz przeciwnie walka z Rosją, jako z organizmem sprzecznym z interesami cywilizacji — oto co powinno być rezultatem doświadczeń, do jakich wojna doprowadziła.

Anglja mogłaby w sobie odnaleźć te regulatory kierownicze, gdyby nie była zaślepiona egoistycznym wyłączeniem interesem. W Anglii jednak nie brak światłych głów i mocnych charakterów, które umiałyby przetworzyć dążności ideowe, spalone przez zacieklność wojny.

(Nowa Gazeta).

Poglądy Gustawa Hervé'go w sprawie polskiej.

Gustaw Hervé należy do rzędu tych nielicznych publicystów francuskich, którzy stale wracają do sprawy polskiej, wykazując jej znaczenie w splocie obecnych wypadków europejskich. Pismo jego „La Victoire” zamieszcza oprócz tego artykuły znanego i sympatycznie dla nas nastrojonego pisma p. Jarzego Bienaimé (Gustaw Hervé nie zraża się przytem szykanami cenzury francuskiej, która kreśli zawzięcie jego artykuły. Do znamienitszych wystąpień tego publicysty należy artykuł z dnia 28-go kwietnia napisany z okazji przybycia wojsk rosyjskich na front francuski. W artykule tym znajdujemy następujący ustęp, dotyczący bezpośrednio nas:

„Imy powód do alarmów dla wszystkich sprzymierzonych stanowi ciężkie, przedłużające się milczenie co do losu, jaki przeznaczymy Polsce... Jest rzeczą moralnie niemożliwą pisać się, że prowadzimy wojnę oswobodzicielską i że jesteśmy obrońcami praw narodów, jeżeli, zgodnie z Rosją, nie naprawimy wielkiej niesprawiedliwości, popełnionej przeciw narodowi polskiemu. Ponieważ Austria stworzyła polakom warunki dosyć łagodne, mogłaby polakom z Królestwa przyjąć pokusa, by się połączyć z polakami galicyjskimi i urządzić rosjan tak, jak irlandczycy byłiby urządzili anglików, gdyby Gladstone i jego stronnictwo nie byli rozbreili ich gniewu przez oddanie im sprawiedliwości. Prawda, na początku wojny mieliśmy manifest wielkiego księcia. Ale ponieważ za manifestem tym nie poszły natychmiast czyny, zdolne przemówić do serca i do umysłów wszystkich polaków, ponieważ przeciwnie, czyny jakie po nim nastąpiły u ogółu polaków z trzech zaborów sprawiły wrażenie, że biurokracja rosyjska przeszkodzi carowi w dotrzymaniu obietnic wielkiego księcia, 20 milionów polaków z trzech dzielnic jest rozgoryczonych, nie licząc trzech milionów

Polaków, żyjących w Ameryce, którzy i tam w niektórych kołach utrzymują chłodne usposobienie względem Rosji i przez uogólnienie względem wszystkich sprzymierzonych”.

Co więc czynić należy, by pozyskać polaków? P. Hervé proponuje: „Koalicja powinna uzyskać od cesarza i od Dumy, by poproszono Anglię, Włochy, Francję i wszystkich sprzymierzonych o zbiorowe i katagoryczne powtórzenie polakom z ich zaborów słów nadziei już zawartych w manifestie wielkiego księcia”.

W następujących artykułach p. Hervé idzie jednak dalej w swoich wywodach. W dniu 3 maja pod tytułem „Gare à la Pologne” rozpatruje możliwość przekształcenia się Austrii w państwo tryalistyczne i konkluduje: „Wzajemian za takie rozwiązanie sprawy polskiej wystawią polacy — 500.000 żołnierzy, co wojnę przedłużą o jakie 6 miesięcy. Ponieważ dyplomacja austriacka nie składa się z idiotów, więc atut ten polski wygra” i dla tego uważa że trzeba by sprzymierzeni porozumieli się z Rosją, ogłaszając uroczyście, iż „trzy dzielnice Polski zostaną połączone i że zostanie odbudowane Królestwo Polskie, oraz, że Polska odzyska swą niepodległość pod berłem członka rodziny Romanowych”.

Artykuły te widocznie nie poszły w smak miarodajnym kierownikom polityki francuskiej. W dn. 6 maja skonfiskowano cały nakład „La Victoire” i cenzura interweniowała w sprawie polskiej bezpośrednio Hervé'go, apelując do jego uczuć patriotycznych. W kilka dni później znajdujemy w „La Victoire”, jakby odpowiedź na tę interwencję w artykule p. t. „France et Pologne”. Hervé pisał:

„Wiem oddawna, jaka jest wrażliwość Rosji, wrażliwość zresztą niesprawiedliwiona, i jak niezdolnym jest dla niej mieszanie się do kwestii, która jej wydaje się przedewszystkiem wewnętrzną zagadnieniem”.

I usprawiedliwia się: „Niema ani jednego dziennikarza francuskiego na tyle szalonego, aby kwestję polską stawiał w terminach obrażających dla Rosji i mogących wystawić na szwank w czemkolwiek trwałość naszego z nią przymierza”.

Oświadczenie to nie przeszkadza Hervé'mu postawić programu niepodległej Polski z żadaniami w całej rozciągłości, uwzględniającymi państwową niezależność.

F.

19)

JAN SUTOROWSKI.

UTARTYM SZLAKIEM.

W Boguczanych.

Strażnik przyprowadził nas do kancelarii gminnej i zdał nas pisarzowi. Ten przyjął, przejrzał nasze papiery i tym, co byli przeznaczeni do gminy boguczkańskiej oświadczył, że będą wysłani do tych wsi, gdzie można dojechać konno, a nam trzem powiedział, że do czasu ustalenia się drogi zimowej, możemy mieszkać na wulnej stopie w Boguczanych. Po wyjściu z kancelarii nie ujrzelśmy już obok siebie nawet strażnika, który w czasie całej drogi figurował, jako urzędowy stróż i „opiekun” naszej wygnańczej gromadki.

Z kancelarii udaliśmy się wszyscy do szpitala, bo prawie każdy z nas nie był w porządku ze zdrowiem. W szpitalu przyjął nas doktor, bardzo sympatyczny staruszek; każdemu udzielił jakiejś rady i dał lekarstwo, trzech zaś pozostawił w szpitalu, w tej liczbie i mnie, — ponieważ od dłuższego czasu niedomagalem, a w ostatnich dniach podróży z ledwością mogłem utrzymać się na nogach.

Po trzech dniach wypoczynku w Boguczanych, przeznaczeni do tej gminy współtowarzysze nasi zostali wysłani, prócz jednego, który leżał w szpitalu, do najbliższej leżącej wsi, — w stronę południową. Część z

nich wysłano do wsi, 80 wiorst oddalonej od Boguczana, a część pognało jeszcze dalej, wiorst aż 120. Ja, zanim cokolwiek przyszedłem do siebie, leżałem w szpitalu dwa tygodnie.

Szpitalik w Boguczanych składa się z dwóch większych sal dla mężczyzn i jednej, małej, dla kobiet. Urzędownie obliczony jest na 7 łóżek, lecz w razie potrzeby łóżka są przystawiane. Obsługa, kuchnia i urządzenie szpitala tak pod względem elementarnych wygód, jak i higienicznym, wiele pozostawia do życzenia. Chorych pielęgniue doktor i dwóch felczerów i oni też oprócz szpitala, w całym nadangarskim kraju t. j. w promieniu tysiącowiorstowym, mają powierzona opiekę nad zdrowiem wszystkich mieszkańców. Dlatego też, gdy doktor z felczerem wyjeżdża na objazd wsi na kilka tygodni, szpital pozostaje na opiece felczera. Chorzy zartobliwie mówią wtedy, że „bolnica” (szpital) pozostała wdową.

Trafiałem dobrze, gdyż cały personel szpitalny był w komplecie, chorzy więc korzystali mogli ze wszystkich dobrodziejstw, jakie im szpital mógł zapewnić.

Doktor przychodził dwa razy dziennie, a zawsze z wielką pompą w asystencji, ubranych w białe fartuchy felczerów, którzy zdawali mu raporty z przebiegu choroby, stanu gorączki i t. d. Doktor zaś wypytywał się chorych o różne szczegóły. Widać było, że poczciwy staruszek, utrzymać chciał powagę szpitala, po-

kazac, że choć w Syberji i głuchej okolicy, lecz przeciw szpital spełnia należycie swe zadanie; niestety, powagę tę zawsze popsuło jakieś zajęcie z chorymi, którzy znów ani na chwilę nie chcieli przypuszczać, aby ten szpital, doktor i felczerzy mogli dać im jakąś ulgę i pomoc.

Raz dla tego, że szpital nie posiadał odpowiednich urządzeń i środków leczniczych, powtórze zaś przebywający w szpitalu chorzy byli to przeważnie już nieuleczalni, którym żadne leki nie wiele pomódz mogły. —

— Podczas wizytacji doktora zabawne nieraz były sceny i tak: doktor np. podchodzi do łóżka starego, chorego osiedleńca, ten gdy ujrzał doktora zaraz zaczął uskarżać się: „Wasza Wielmożność, głodem zamorzył chca, głodem; Timofiej, postugacz, de zupy nie dał mi wcale kartofli, jeść się chce to i człowiek słaby, ot, przyjdzie z głodu zamrzeć. Zawezwano Timofieja. „Dla czegoś nie dał mu przepisanej porcji”, zapytał doktor. „Wasza Wielmożność, jak kucharka podała tak też i ja jemu przyności”, tłumaczył się Timofiej. Niebawem zawezwano do sprawy kucharkę, lecz ledwo ukazała się we drzwiach sali, zaraz zaczęła zawodzić: „A, a, a, przeklęty pies, jeszcze przed Waszą Wielmożnością skarżyć będzie, wszystko on mi z kuchni zjada, rady dać niemogę, i dziś przyszedł do kuchni, mię natenczas nie było, a zostawiłam na stole rozłożone kartofle, to ten stary dziad, zjadł mi wszystko z talerza, więc i do zu-

py mu nie wiożyłam, bo już wpierw zjadł”.

„Niprawda Wasza Wielmożność”, broni się staruszek, „wzięłam ja ot, jeden kartofelek, Jej Bogu więcej ja nie brał”. Doktor machnął ręką i poszedł do następnego chorego, tu znów jakiś starzec tak samo desperuje i narzeka na Timofieja, posługacza „podusił chce chorych”, woła starzec jęklivym głosem, „dzisiaj z kuchni otworzył drzwi na korytarz i do sali, dymu z kuchni nawaliło co nie dał Boże, ja już i na głowę się nakrył koldra, lecz nic nie pomogło, dym dusił i pod koldra. Kaszlał, ja kaszlał, o mało co i nie został tak”. Timofiej i kucharka, którzy również przyłączyli się do asysty doktora, zaraz wyjaśnili sprawę, „ot mleko wykipiało, więc drzwi pootwieraliśmy, aby się dym rozszedł po salach; a przecież z machorki gdy ómi tabakę ten stary dziad”, powiada Timofiej, „więcej nieraz dymu bywa i też się nikt nie uduś”.

Doktor zwrócił kucharce uwagę, że drzwi od kuchni powinny być zawsze zamknięte. „A, a, a Wasza Wielmożność, Wasza Wielmożność”, wiada kucharka, „co ja temu winna, że chorzy nie mają innego wyjścia na dwór, tylko przez kuchnię, przedzie taki i drzwi zostawi otwarte, upilnować trudno, obejrz się, a ten już coś ściągnie z garnka, niewiadomo czego więcej pilnować...” —

(D. c. a.)

W Szwajcarii o Polsce.

Ukazało się niedawno w Szwajcarii w języku francuskim kilka wydawnictw, dotyczących Polaków. Wyszła pierwsza zeszyt obszernej encyklopedji polskiej, który obejmuje geografję Polski, a wkrótce ma wyjść mała encyklopedja polska.

Nad wydaniem encyklopedji pracuje, jak wiadomo, specjalny komitet we Fryburgu, w skład którego wchodzi historycy, literaci i ekonomiści polscy.

Staraniem Towarzystwa „La Pologne et la guerre” wyszło w Lozannie bardzo ozdobne dzieło z licznymi ilustracjami, zawierające rozprawy o przeszłości Polski, o ludności i miastach Polski, o stanie ekonomicznym i kulturze polskiej, o ustroju politycznym we wszystkich zaborach; ostatnia rozprawa poświęcona miastu Wilnu i jego pamiątkom.

Wydawnictwa te zawierają obfity materiał informacyjny o Polsce, zebrany umiejętnie i obiektywnie; potrzeba takich wydawnictw zagranicą jest wielka, gdyż materiał o Polsce w językach obcych dotąd nie był ułożony systematycznie, wyszła też historia Polski w języku francuskim i dzieło „La Pologne immortelle”.

Staraniem Polaków odbyły się też niedawno prawie we wszystkich większych miastach Szwajcarii odczyty o Polsce, wygłoszone przez szwajcara p. Privat, który objechał ziemie Polski podczas wojny obecnej, jako sprawozdawca paru dzienników szwajcarskich; odczyty te cieszyły się wielką frekwencją publiczności szwajcarskiej i cudzoziemców; przewodniczyli tym zebraniom odczytującym zawyżali wybitni szwajcarzy, członkowie rad kantonalnych lub profesorowie uniwersytetów.

Obchodzono tu uroczyste rocznice majową; szczególnie w Lozannie, gdzie jest kolonia polska najliczniejsza, wypadł obchód najwspanialszy. Po nabożeństwie i kazaniu ks. Gralowskiego zebrała się kolonia polska w starym budynku uniwersytetu lozańskie w sali, w której wykładali literaturę słowiańską Adam Mickiewicz i gdzie jest dotąd tablica pamiątkowa z jego popiersiem. Z katedry przemówił prof. Kucharzewski, wspominając o prorocstwie Mickiewicza w „księgach Pielgrzymstwa Narodu Polskiego”, w których przewidywał wojnę obecną i lepszą przyszłość Polski z niej wynikającą.

W 70-tą rocznicę urodzin Sienkiewicza Polacy w Szwajcarii przebywający przesłali jubilatowi adres, ozdobiony przez malarza Rosena w Lozannie przebywającego; towarzysztwo genewskie „Ognisko” zamianowało Sienkiewicza członkiem honorowym. Sienkiewicz, przebywający stale w Vevey, wymówił się od wszelkich przyjęć i uroczystości w tym dniu.

Broszura o Polsce.

Polski komitet w Londynie (Polish Information Comit. 11 o st. Martins Lane, Trafalgar Square, London W. C.) wydał pod poniższym tytułem: (Polska spustoszona i zrabowana) odczyt Julji hr. Ledóchowskiej, wygłoszony w Kopenhadze 19 listopada 1916 roku, jako broszurę, zachęcającą do organizowania lokalnych komitetów i zbierania funduszy na ulżenie nędzy na ziemiach polskich.

Odczyt przedstawia rozpaczliwy stan ziem polskich, przytem daje jednak krótki opis i rys historycznych wypadków, w których Polska, jako państwo, oddawała usługi Europie. Część ta motywuje nasze prawo oczekiwania pomocy od Europy. Przedmowę do broszury napisał Henryk Sienkiewicz. (Wat).

Warszawski czy Rostowski?

Sprawa uniwersytetu „warszawskiego” który obecnie jest czynny w Rostowie nad Donem, nabrała w ostatnim czasie rozgłosu w prasie polskiej oraz rosyjskiej i odbiła się nawet i o ściany ministerjów.

„Nowoje Wremia” przyniosło wiadomość, że profesorowie uniwersytetu warszawskiego protestują przeciwko stałemu umieszczeniu ich w Rostowie nad Donem.

Przybyli też — jak donosi „Gazeta Polska” — do Piotrogródu rektor i dziekan tego uniwersytetu i zwrócili się do ministerjum oświaty z zapytaniem, czy istotnie uniwersytet warszawski ma zmienić nazwę na „rostowski” i osiąść na stałe w Rostowie?

W ministerjum — jak pisze „Ruskoje Slovo” — oświadczone im stanowczo, że „projekt taki nawet nie powstał”.

Opinia ministra.

Korespondent „Birz. Wiedom.” zwrócił się do ministra oświaty, Ignatjewa, z zapytaniem o dalsze losy uniwersytetu warszawskiego. Minister oświadczył z całą stanowczością, że ani na chwilę nie miał zamiaru zniesienia uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie i tylko na razie ulokował go w Rostowie nad Donem. Co do przyszłości tej wyższej szkoły, minister pozostawia sobie wolne ręce, a tymczasowo zaznacza, że w regulowaniu sprawy uniwersytetu warszawskiego nie będzie się kierował względami politycznymi lub narodowościowymi, lecz wyłącznie tylko kulturalnymi.

Pogłoskom, jakoby uniwersytet warszawski miał być na stałe przeniesiony do Rostowa nad Donem minister oświaty zaprzeczył w sposób jaknajbardziej stanowczy.

Tragedja polskiego dziecka.

W № 24 „Echa Polskiego” wydrukowano następującą tragiczną historję dziecka polskiego:

W № 10 „Echa Polskiego” zamieściliśmy nadesłaną nam przez Wydział ochron Królestwa Polskiego w Moskwie fotografię dziecka polskiego, które znalezione w okopach w okolicy Brześcia Litewskiego, a które pewien żołnierz rosyjski zawiózł był do Tyflisu i umieścił u p. Natalji baronowej Ungern-Szternberg. Skutkiem zajęcia się losem trzyletniego Władzia Oddziału Piotrk. Tow. Pomocy dla Ofiar wojny w Tyflisie, p. br. Ungern-Szternberg przesłała fotografię chłopca do Wydziału Ochron K. P. w Moskwie wraz z oświadczeniem, że pragnie zaadoptować dziecko, o ile rodzice po nie się nie zgłoszą. Odnośny numer z podobizną „Władzia” dostał się do Galiacji i wpadł przypadkowo w ręce oficera austriackiego, d-ra F. H. ks. Gedroycia, który poznał w nim swego syna.

Przez korespondencję ks. Gedroycia, nawiązana za pośrednictwem konsula amerykańskiego w Bukareszcie z p. br. Ungern-Szternberg, wyszła na jaw cała tragedia „Władzia”, która, powtarzając się w licznych odmianach, ma już w ponurych barwach los tysięcy dzieci polskich, niewinnych ofiar, rzuconych na pastwę okrutnej, bezwzględnej wojny.

Ks. Gedroycy krótko przed wybuchem wojny wyjechał z Warszawy w interesach do Wiednia, gdzie jako austriacki oficer rezerwy musiał wstąpić do wojska. Zoną z dzieckiem pozostała w Warszawie, skąd wyjechała do Mińska. Mąż otrzymał z tych okolic ostatnią wiadomość z Białej. Z opowiadań „Władzia” wynika, że ks. Gedroyciowa jechała z dzieckiem przez czas długi powozem Nieznani złoczyńcy ich napadli, księżnę zamordowali, a dziecko wyrzucili na pole między okopy, gdzie znaleźli je (w sierpniu 1915) żołnierze rosyjscy jedzące z głodu ziemie i pół-żywe.

Władziem zaopiekował się teraz oficer rosyjski i przywiózł go do Tyflisu, gdzie oddał go najpierw rodzinie gruzińskiej na wychowanie; stąd dostał się chłopiec do br. Ungern-Szternberg, artystki rzekomo polskiej, występującej pod nazwiskiem „Budkiewicz”. Dowiedziawszy się o tem, zarząd Oddziału T. T. P. zwrócił się do opiekunki Władzia z prośbą o wydanie go. W tym czasie przechodził chłopiec ciężki tyfus i był tak wycieńczony, że o przewiezieniu go do pobliskiej polskiej ochronki nie mogło być mowy. Oddział w Tyflisie tego rodzaju zakładu nie utrzymuje, wobec więc zapewnienia p. Ungern-Szternberg, że przyjmie do dziecka polską wychowawczynię i zapewni mu opiekę polską, pozostawił Władzia na miejscu, zwłaszcza, że chłopak tymczasem bardzo się do swej opiekunki przywiązał. Ze względu jednak, że dom p. Ungern-Szternberg nie jest polski, zobowiązał Oddział opiekunkę Władzia do umieszczenia w „Echu Polskim” fotografii i notatki.

Niedawno otrzymała p. br. Ungern-Szternberg list od ks. Gedroycia, że poznaje w odnalezionem dziecku swego syna, dziękując za opiekę nad nim i zawiadamia, że po wojnie przyjedzie osobiście dziecko odebrać. Równocześnie zawiadamia, że na wszelki wypadek sporządził testament, który zna duży się u notariusza w Wadowicach. Niestety, opieka moralna nad Władziem nie jest tego rodzaju, jakby tego życzył sobie polscy jego rodzice. Chłopiec od jesieni r. ub. w obcym otoczeniu zapomniawszy zupełnie ojczystego języka. Może obecnie, kiedy br. Ungern-Szternberg bawi z Władziem w okolicy Moskwy, uda się umieścić chłopca w ochronie K. P.

Różne wieści.

(X) **Pielgrzymka do grobów polskich w Montmorency.**

Z Paryża donoszą: Pielgrzymka tegoroczna do Montmorency zgromadziła już dawno nie oglądane tłumy rodaków i przyjaciół Polski. Weterani z 1863 r., szkoła polska zakład św. Kazimierza, Tow. literacko-artystyczne, przebywający chwilowo w Paryżu przedstawiciele wszystkich warstw społecznych wszystkich wyznań podążyli na uroczystość tak licznie, że na kolej zabrakło biletów do Montmorency.

Nabożeństwo doroczne odbyło się niezwykle uroczyste, bo w przybranej emblematami polskimi kaplicy. Nabożeństwo celebrował ks. prałat Postawka, mszę św. odprawił ks. Więckowski.

W końcu ozdobiono kwiatami groby Niemcewicza, Książewicza i in.

(X) **Spis ludności w Reims.**

Dnia 5 b. m. dokonany spis ludności w Reims wykazał 19,983 mieszkańców, w czem mężczyzn tylko 5,851. Przed wojną liczył Reims 115,178 mieszkańców.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielką Kwatera Główna, 26-go lipca

Wschodnia widownia wojny.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Hindenburga:

Na zachodzie od Rygi, oddziały wywiadowcze wtargnęły do rosyjskich stanowisk przednich i zniszczyły je.

Patrole nieprzyjacielskie wykazywały wielokrotnie dużą działalność.

Lotnicy nasi za pomocą rzuconych bomb i ognia karabinów maszynowych powstrzymali nieprzyjacielskie pociągi wojskowe na linii Dźwińsk—Połock.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka, księcia Leopolda Bawarskiego:

Wieczorem i w nocy skierowali Rosjanie ataki, w których stwierdzone udział trzech dywizji, na front na wschodzie i na południowym-wschodzie od Horodyszczu. Podobnie jak i wszystkie poprzednie załamały się one wśród ciężkich dla przeciwnika strat. Na jednym miejscu nieprzyjaciela odrzucono w kontrnatarciu. Pozostawił on tu w rękach naszych 1 oficera, 80 żołnierzy i 1 karabin maszynowy.

Niemieckie eskadry lotnicze rzucały obficie i skutecznie bomby na zapelnione transportami dworce Pogorzela i Horodzieja, oraz na obozujące w pobliżu ich wojska.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Na północnym-zachodzie od Łucka, przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych nie miały żadnego powodzenia.

Na północnym-zachodzie od Beresteczka odparto silniejsze ataki rosyjskie, częściowo za pomocą kontrnatarcia, przyczem wzięto 100 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera:

Na wschodzie od odcinka Koropca miały miejsce mniejsze potyczki wysuniętych naprzód oddziałów.

Zachodnia widownia wojny.

Nad kanałem Comines — Ypres za pomocą wybuchu spowodowanego przez Niemców zniszczono wielki bastion angielski wraz z jego załogą.

Na północy od Somme, po zakończonej walce Anglicy utrzymują się w Pozieres.

Dalej na wschodzie, około lasu Foureaux i pod Longueval odparto mniejsze natarcia angielskie, a u lasku Trones spostrzeżono zamiary nieprzyjaciela wykonania ataku, lecz udaremniono je za pomocą ognia.

Na południu od Somme, na południowym-zachodzie od lasku La Maisonette, utrzymaliśmy w nocy na 25 lipca zyskany teren pomimo usiłowań francuskich odebrania go z powrotem.

Na południu od Estrées miały miejsce także i wczoraj ożywione potyczki na blizki dystans.

Na wzgórzu La Fille morte (Argony) obsadzili Francuzi spowodowaną przez nich od wybuchu wyrwę, wkrótce jednak zasypani zostali przez wybuch niemieckiej kontrminy.

Na lewo od Mozy na wzgórzu 304 wojska nasze uczyniły małe postępy, na prawo od rzeki w ciągu nocy to-

czyła się walka artylerji w okolicy fortu Thiaumont.

Na wielu punktach frontu odparto patrole nieprzyjacielskie.

Na północy od Somme, ogniem piechoty i karabinów maszynowych zestrzelono w liniach naszych dwa latawce nieprzyjacielskie, jeden spadł płonąc po walce powietrznej, w okolicy Luneville.

Dnia 24 lipca celnym strzałem z działa obronnego zestrzelono dwupłatowiec francuski w kierunku Souville.

Bałkańska widownia wojny.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEN, (Urzędowo) 26 lipca.

Rosyjska widownia wojny.

Na północnym zachodzie od Rogiszcz, próby ataków wywiadowczych, jakoteż dokonane przez Rosjan, na południu od Sobaczówki, ataki nie powiodły się zupełnie; 100 żołnierzy i dwa karabiny maszynowe pozostały w naszych rękach.

Na południu od Leszniowa odnieśliśmy nasze wojska, wobec przeważającego nieprzyjacielskiego naporu, po za odcinek Boldurki.

Bardzo gwałtowne ataki rosyjskie, przygotowywane silnym ogniem artylerji, po obydwu stronach kolei, w pobliżu Radziwiłowa, przyniosły nieprzyjacielowi po zmiennej, pełnej dla niego wielkich strat walce, tylko nieznaczne korzyści.

Na pozostałych frontach nie znamienego.

Włoska widownia wojny.

Po ciężkich stratach w ostatnich walkach, na południu od Val Luga, zaniechali Włosi zupełnie dalszych ataków. Nasze stanowiska były jednak jeszcze ciągle pod ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. 24 lipca stracił nieprzyjaciel przed jednym odcinkiem tego tylko frontu 1200 do 1800 zabitych i rannych, których obecnie usuwa.

Na wszystkich innych frontach sytuacja jest bez zmiany; na kilku odcinkach przyszło do gwałtownych walk artylerji.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Nad Wojsą walki artylerji.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hofer,

marszałek polny porucznik.

Co opowiadają Rosjanie.

PIOTROGROD, 25.VII. Sprawozdanie urzędowe z dnia 24 lipca po południu:

Front zachodni:

Nad Lipą wypędziliśmy wczoraj Niemców ze wsi Haliczany 16 km. na zachodzie od Lipy, wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy karabin maszynowy.

Dnia 21 lipca pod Kolnowem (8 km. na wschodzie od Haliczany) nad Lipą poddała się austriacka kompanja polowa w sile 193 ludzi.

Front kaukaski:

Ofensywa armji kaukaskiej postępuje skutecznie naprzód. Dnia 22 lipca przeważające siły tureckie w ciągu całego dnia atakowały w kierunku Mozulu nasz oddział pod Rayat (56 km. na wschodzie od Rewanduz (z frontu i z boków). Nasz ogień i nasze kontrataki powstrzymały ataki nieprzyjacielskie.

PIOTROGROD, 25.VII. Sprawozdanie urzędowe z dnia 24 lipca wieczorem:

Front zachodni:

W ciągu dnia nie wydarzyło się nic znamienego.

Front kaukaski:

Na drodze do Ercindjanu, w okolicy Ziarei (?), (prawdopodobnie wawóz Zingana, 15 km. na północy od Ardasu) odparto wojska nasze dwa kontrataki tureckie i obsadziły wzgórze pod Aglik (?). Nasza ofensywa postępuje naprzód.

Na wschodzie od drogi do Ercindjanu obsadziliśmy odcinek Dorona (17 km. na południu od Ardasu), odpartszy uprzednio liczne ataki tureckie. Kawalerja nasza doszła do linii Baz Tepe (?)-Mertekle (?). (prawdopodobnie Fendakli, 20 km. na południowym-zachodzie od Dorona).

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 26 lipca.—Urzędowo donoszą 25-go lipca po południu:

Na południu od Somme, pod koniec dnia zajęli francuzi grupę domów na południu od wsi Estree.

Podczas małego ataku przepędzili francuzi Niemców z rowu na północy od Vermandovillers.

Pomiędzy Oise a Aisne w okolicy Tracy le Vall rozproszyli francuzi ogniem karabinowym liczne niemieckie oddziały wywiadowcze.

Na lewym brzegu Mozy w ogniu naszych karabinów maszynowych zalał się atak niemiecki, wykonany u wzgórza 304, za pomocą granatów ręcznych.

Na prawym brzegu Mozy trwa gwałtowne ostrzeliwanie w całej okolicy pomiędzy Fleury a Lauffe.

W Alzacji, po przygotowaniu przez artylerię, wykonali Niemcy atak na Bachweller, na północnym zachodzie od Altkirchu, zostali jednak po ożywionej walce wyparoi z tych kawałków rowów, do których wtargnęli.

PARYŻ, 26 lipca.— Urzędowo donoszą 25-go lipca wieczorem:

Oprócz gwałtownego bombardowania w okolicy Lauffe nie zaszły na froncie żaden godny znaczenia wypadek.

Komunikaty angielskie.

LONDYN, 26 lipca Główna kwatera donosi 25 lipca po poł:

W ciągu całego dnia toczyła się walka na bagnety, oraz bombardowanie na całym froncie pola walk.— Niemcy wykonali atak piechoty na Pozieres, zostali jednak odparoi ogniem artylerji.

LONDYN, 26 lipca. Główna kwatera donosi 25 lipca wiecz:

Nie udały się zamiary nieprzyjaciela zaatakowania wczoraj w południe naszego prawego skrzydła.

Dwa ataki na centrum również nie miały żadnego powodzenia. Pomimo zaciętego oporu Niemców zyskaliśmy jeszcze na terenie na północy od Pozieres. W ciągu ostatnich dni nieprzyjaciel ścisnął na front nad Somme nowe posiłki piechoty i działa.

W ciągu całego dnia wczorajszego trwało z przerwami bombardowanie nieprzyjaciela. Z początku było ono bardzo gwałtowne, poczem w południe nastąpił atak piechoty na centrum, o którym już donoszono, a który poprzedził wyjątkowo gwałtowny ogień artylerji.

Ataki, które wykonane zostały w ciągu nocy, powstrzymano koncentrycznym ogniem naszych dział i karabinów. Nigdzie nie udało się nieprzyjacielowi podejść do angielskich rowów ochronnych. Straty jego są ciężkie.

Na innych punktach linii dochodziło do starć ręcznych. Podczas częściowych natarć naszej piechoty, zdobyliśmy pod Pozieres dwa karabiny maszynowe, oraz wzięliśmy licznych jeńców, w ich liczbie dwóch dowodzących bataljonami.

Gabinet rosyjski wobec sprawy polskiej.

BERLIN, 25.7.— „Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu: O ostatniej radzie koronnej rosyjskiej, która odbyła się w głównej kwaterze carskiej, przynosi „Russkoje Słowo“ następujące szczegóły:

Radzie koronnej przedłożono trzy projekty w sprawie autonomji dla Polski. Pierwszym był t. z. projekt moskiewski, który domagał się zupełnego wyłączenia Polski z Rosji. Projekt ten został jednak z miejsca odrzucony, poczem prezydent ministrów Stuermer przedłożył drugi projekt, proponując nadanie Królestwu Polskiemu autonomji prowincjonalnej. Według tego projektu Królestwo nie miałyby osobnego przedstawicielstwa parlamentarnego, a cała konstytucja byłaby podyktowana z Piotrogradu. Zamiast autonomji państwowej miałyby Polska otrzymać autonomję ziemstw. Projekt Stuermera odrzucał też wszystkie gwarancje konstytucyjne, objęte swego czasu przez cara Aleksandra I wobec Polaków.

Trzeci projekt przedłożył minister spraw zagranicznych, Sazonow. Projekt ten ograniczał się do nadania Polsce autonomicznego wewnętrznego zarządu krajowego, naturalnie bez jakiegokolwiek samodzielności w polityce zagranicznej. Który z tych dwóch ostatnich programów proklamowany będzie w zapowiedzianym manifestie cara do Polaków, do tej pory nie wiadomo.

Margrabia Wisłopolski, który równocześnie bawił w kwaterze carskiej, domagał się od cara nadania Polsce autonomji, w myśl znanej odezwy w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Stany Zjednoczone i Polska.

NOWY JORK, 26.7. Dzienniki dowiadują się z Waszyngtonu, że prezydent Wilson wystosuje prawdopodobnie do króla angielskiego, prezydenta republiki francuskiej i do ce-

sarzy Niemiec i Rosji pismo odręczne, w którym prosił będzia, aby pozwolono przewiezć żywność z Ameryki do Polski dla cierpiącej głód ludności w Polsce. Wilson prosił parlament stanów, aby mu podano najlepszą i najodpowiedniejszą drogę.

Dymisja Sazonowa a sprawa pokoju.

PIOTROGRÓD, 26.7.— „Birżew. Wiedom.“ przypominają, że przed kilku miesiącami, gdy w kołach klerowniczych zaczęto mówić o rychłym pokoju, zjawia się też niebezpieczna pogłoska o dymisji Sazonowa, którego miał zastąpić ambasador rosyjski w Wiedniu, Szebeko. Za podanie wówczas tej wiadomości nałożono na „Birżew. Wiedom.“ wysoką karę.

Kiedy koniec wojny?

PIOTROGRÓD, 26.7.— „Riecz“ zamieściła wynurzenia członka Rady Państwa, Wasiljewa, uczestnika delegacji rosyjskiej, która zwiedziła Paryż, Londyn i Rzym. Na podstawie własnych obserwacji oraz licznych rozmów z politykami zachodnio-europejskimi, Wasiljewicz doszedł do przekonania, że obecna wojna zbliża się ku końcowi. Kiedy koniec ten nastąpi, tego ściśle określić niepodobna, faktem jednak jest, że Francja, a przedewszystkiem Włochy, życzą sobie szybkiego zakończenia wojny. Do życzenia tego i Anglja będzia musiała zastosować się, choćby wbrew swej woli.

Pośrednictwo pokojowe Willsona.

BERLIN.— Korespondent „Tagliche Rundschau“ donosi z Hagi: Z Waszyngtonu donoszą do londyńskiego „Morning Post“, że prezydent Wilson pragnie skorzystać z pierwszej sposobności, aby wznowić starania w sprawie pośrednictwa pokojowego, a przynajmniej w kierunku przygotowania zawieszenia broni. Polityka wewnętrzna czyni te usiłowania prezydenta bardzo pożądanymi, wobec mających się odbyć w listopadzie wyborów.

Okoliczność, że Wilson potrafił uchronić Stany Zjednoczone od wtrącenia się do wojny europejskiej, tudzież nie dopuścił do wojny z Meksykiem, polepszyły szanse ponownego jego wyboru na prezydenta. Szanse te wzmocniłyby się jeszcze bardziej, gdyby potrafił doprowadzić do pośrednictwa pokojowego.

Papież w drugą rocznicę wojny.

BERLIN, 25.7. Podług informacji prasy rzymskiej, zamierza papież Benedykt XV, z okazji drugiej rocznicy od rozpoczęcia obecnej wojny zwrócić się z wezwaniem do pokoju do wszystkich narodów, wojnę prowadzących.

Sytuacja w Rumunji.

BUKARESZT, 26.7. Półurzędowa „Independence Roumaine“ zwraca się w krótkim oświadczeniu przeciw niezliczonym pogłoskom, które od kilku dni oblegają miasto: Pisze ona: Wbrew wszystkim tym pogłoskom należy trzymać się tego, co od dwóch lat okazuje się prawdą, a mianowicie, że z negasnącym zapalem pracuje się nad utrwaleniem i spotęgowaniem wszystkich tych sił, które mają zapewnić krajowi jego niezależność, godność i obronę jego trwałych interesów. Obie strony rozpuszczają fałszywe i tendencyjne pogłoski. Liczymy na patriotyzm i roztropność tych ludzi, którzy są w stanie odróżnić prawdę od fałszu i tendencyjnych kłamstw, sądząc, że potrafią oni wziąć te fakty pod właściwy kąt widzenia.

Rumunja a wojna.

BERLIN, 25.7. Wszystkie dzisiejsze organa berlińskie rozpisują się obszernie na temat obecnych wojennych przygotowań Rumunji. Obecnie zdaje się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości, że Rumunja w najbliższej przyszłości wystąpi czynnie na teatrze wojennym, na to bowiem wskazuje wszystko, co działo i dzieje się w kraju tym ostatnimi czasy, nie wiadomo jednak, kiedy wystąpienie to nastąpi i po czyjej stronie Rumunja w decydującej chwili będzie chciała walczyć. To ostatnie pozostaje dotąd kwestją niewyjaśnioną.

Nagły powrót króla rumuńskiego.

BUKARESZT, 26.7. Król Ferdynand przerwał narazie swe wyweżasy letnie w Sinaja i przybył przedwczoraj wieczorem do Bukaresztu. Wczoraj z Sinaja zjechali do Bukaresztu posłowie niemiecki i austriacko-węgierski. Po południu poseł niemiecki odbył dłuższą konferencję z prezesem ministrów, Bratlanu. W ciągu dnia dzisiejszego prezesa ministrów ma odwiedzić również hr. Czermin.

Zajęcie Epiru przez koalicję.

BUDAPEST, — Do pism tutejszych donoszą z Salonik, że koalicja miała uchwalić zajęcie Epiru północnego i południowego i powierzyć administrację okupowanego kraju urzędnikom włoskim.

Wielkie straty i dalsze mobilizacje w Rosji.

BERLIN, 25.7. „Sztokholmski korespondent „Lokalanzeigera“ donosi z Moskwy: Do komitetów Związku ziemstw i związku miast nadeszło żądanie z armji gen. Kuropatkina, ażeby w sześciu większych miastach rosyjskich urządzono bezzwłocznie lazarety, w każdym mieście po 10,000 łóżek. Ogromne transporty rannych znajdują się w drodze z Rygi do Moskwy. W Rydze samej szpitale są tak dalece przepełnione, że lżej rannych rozmieszcza się w barakach na siołmie. Straty, poniesione w ostatnich dniach na froncie północno-zachodnim, przewyższają poprzednio podaną liczbę 60,000. Bardzo wielkie transporty ranionych wysłano również do Piotrogradu. Dla wypełnienia niesłychanych strat powołuje się coraz bezzwzględniej nowych żołnierzy.

W ubiegłym tygodniu powołano wszystkie starsze roczniki pospolitego ruszenia z nakazem stawienia się pod chorągwie w terminie 24 godzin.

Jakie powoduje to wstrząśnienia w życiu ekonomicznym, dowodem memorał kilku tysięcy organizacji handlowych, między wszystkimi banków, w którym wyrażono żądanie natychmiastowego zwolnienia części powołanych, inaczej bowiem całe życie handlowe i przemysłowe ulegnie zupełnemu zastojowi. Ministerjum wojny odpowiedziało natychmiast odmownie, zaznaczając, że konieczność wojenna nie pozwala na zwolnienie ani jednego żołnierza. Świeżo wydany ukaz cesarski, dla skompletowania oddziałów rezerwowych i wzmocnienia oddziałów sanitarnych, nakazuje powołanie męnnitów do służby w wojsku we wszystkich gubernjach rosyjskich. Dzień powołania oznaczono na 28-my lipca.

GENEWA. „Tribune Genève“ donosi: W czasie obecnej ofensywy rosyjskiej poległo dotąd 15,000 oficerów rosyjskich.

BERLIN, 26.7. Według urzędowej statystyki, straty rosyjskie od początku ofensywy na terenie wschodnim wynoszą okragłą 326,000 żołnierzy i 24,400 oficerów. Z list strat uwidacznia się, że rozmaite pułki gwardji utraciły wszystkich swoich oficerów.

Zarząd Galicją i Bukowiną.

KOPENHAGA.— „Russkoje Słowo“ donosi, iż nowy generał-gubernator zdobytych terenów na Bukowinie i w Galicji, gen. Trepow, powołał do zorganizowania nowego zarządu dyrektora departamentu spraw wewnętrznych Stremeuchowa, oraz szefa oddziału biura personalnego tegoż ministerjum. Trepow upoważniony został przez cesarza do powołania na służbę państwową przedstawicieli ludności oraz zapewnienia daleko idącego poparcia korporacjom samorządowym, ażeby w ten sposób stały się one ogniwem, łączącym zarząd państwowy z ludnością i aby czuwały nad spokojem i porządkiem.

Torpedowany okręt wojenny.

BERLIN, 26.7. Urzędownie donoszą. Jedna z łodzi podwodnych niemieckich w dniu 20 b. m. w pobliżu angielskiego toru nadbrzeżnego Seapa Flaw na wysoniej Orkney zaatakowała wielki angielski okręt linowy i dwukrotnie trafiła go torpedami.

Bombardowanie rosyjskiej stacji lotniczej.

BERLIN, 26.7. Urzędownie ogłoszono: Jedna z niemieckich eskadr lotniczych morskich d. 16 b. m. wieczorem zaatakowała rosyjską stację lotniczą Zerel na wyspie Oesel i rzuciła na nią bomby. Hale lotnicze i gotowe do wlotu samoloty rosyjskie ugodzono kilku celnymi pociskami. Pomimo ostrzeliwania ze strony torpedowców nieprzyjacielskich i samolotów bojowych atak przeprowadzono planowo. Wszyscy lotnicy niemieccy powrócili bez szwanku do swojego ndnkntu wyjścia.

BERLIN, 26.7. Urzędowo: Jeder z naszych sterowców marynarki dokonał 25 lipca ataku na główny punkt oparcia rosyjskich i angielskich łodzi podwodnych w Mariehamn i obrzucił urządzenia portowe 700 kilogramami wybuchających bomb z dobrym skutkiem. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania sterowiec powrócił nieuszkodzony do swego hangaru.

Na morzach.

SZTOKHOLM, 26.7.— W poniedziałek na wysepkach w pobliżu Sztokholmu pomiędzy Sandham i Svenska Högarne (na południe wysp Alandzkich) słyszano silną kanonadę. W pobliżu Altholmy dostrzeżono duże rosyjskie łodzie podwodne.

Łodzie zatrzymały się tam w ciągu kilku godzin, oczekując na okręty niemieckie, poczem odpłynęły na północ.

BERLIN, 25.7.— Urzędowo: Dnia 24 lipca po południu na północ od Zeebrugge dwupłatowiec angielski został ugodzony przez jedną z naszych łodzi podwodnych i zmuszony do opuszczenia się na powierzchnię morza.

Załoga, złożona z dwóch oficerów, wzięt do niewoli jeden z naszych samolotów, poczem wraz z samolotem nieprzyjacielskim udał się na pokład torpedowca i został odstawiony do Zeebrugge.

HAGA, 24.7. Z Ymuiden donosi do „Nieuwe Courant“: Załoga przybyłego tu w sobotę parowca donosi, iż parowiec ten był świadkiem stoczony we wtorek u wybrzeża Szkocji potyczki pomiędzy angielskimi uzbrojonymi parowcami pełniącymi zapewne służbę patrolową, a niemieckimi łodziami podwodnymi. Z obu stron strzelano gwałtownie i niemieckie łodzie podwodne odniosły zwycięstwo. Strzelały one ciężkimi granatami. Widziano, iż na jednym z angielskich parowców wybuchł pożar, poczem parowiec zaczął tonąć. Dwa pozostałe parowce angielskie ścigane były przez łodzie podwodne.

Łódź podwodna „Bremen“.

HAGA, 26.7.—Gazeta „Daily Mail“ zamieściła następującą depeszę z Nowego Yorku: Kapitan łodzi „Deutschland“ rozgłosił wczoraj wiadomość, że na wtorek spodziewanem jest przybycie z Niemiec statku „Bremen“ i że do tego terminu wstrzyma on swój odjazd.

Podróż hr. Tiszy.

BUDAPEST, 26.7. Prezes ministrów, hr. Tisza, wyjechał do komitatów Marmaros i Beszterezse - Naszod (Bystrzyckie) w Siedmiogrodzie.

Sprawa irlandzka.

ZURYCH, 26.7.— Według informacji, otrzymanych przez „Neue Züricher Ztg.“ z Hagi, w obozie narodowców irlandzkich dokonał się rozłam. Pod kierownictwem Ginnela utworzyła się nowa partja irlandzka, krańcowo nieprzejednana. Irlandzkie zgromadzenie ludowe, tłumnie odbyte w Belfascie, powzięło uchwałę, że każdy poseł irlandzki, któryby głosował za projektem homerulu Lloyd'a George'a, ma być ogłoszony za zdrajcę sprawy narodowej.

Termin stracenia Casementa

LONDYN, 26.7. Według gazety „Daily Mail“, obrońcom Casementa zakomunikowano, że stracony on zostanie dnia 3 sierpnia w więzieniu Pontanille.

Zabrane parowce.

ZURYCH, 26.7.— „Neue Züricher Ztg.“ donosi: Rząd portugalski z ogólnej liczby zasekwestrowanych niemieckich okrętów handlowych ostatecznie objął w posiadanie 23 i przemienił ich nazwy na portugalskie.

Czarne listy.

ROTTERDAM 26.7.— Korespondent „Timesa“ donosi z Waszyngtonu: Departament państwowy dał do zrozumienia, że według jego zdania, angielskie czarne listy są w zasadzie niedopuszczalne i mogą spowodować poważne komplikacje.

Sprzedane wyspy.

WASZYNGTON, 26.7. Depesze biura Reutersa Urzędownie donoszą, że Stany Zjednoczone na były dunskie kolonie w Indjach zachodnich za 5 milionów funtów sterlingów.
(Kolonia ta składa się z położonych na wschód od Puerto Rico wysp św. Krzyża, św. Tomasa i św. Jana, ogólnego obszaru 359 kilometrów kwadratowych, z ludnością 30,000).

Pożary w Rosji.

PIOTROGRÓD, 25.7. — Pisma dowiadują się z Czerniowa o wielkim pożarze, który zniszczył tam świeżo wzniesiony gmach sądu okręgowego.

W Cytynie spłonął doszczętnie tartak znajdujący się obok składy drzewa. Straty przewyższają dwa miliony rubli.

Z Aczykufaku, w gubernii stawropolskiej, donoszą o pożarze pola, obsianego pszenicą, na przestrzeni 200 dziesięcin. Spłonęło pszenicy za jedną czwartą miliona rubli.

Nowa partja w Dumie.

BERLIN, 24.7. „Lokal Anzeiger“ donosi z Bazylei:

Z Piotrogradu donoszą, że w Dumie państwowej powstała nowa partja t. z. „partja chłopska“, która liczy dotąd 140 członków. Do partji tej przystąpili posłowie, należący dotychczas do rozmaitych istniejących już w łonie Dumy stronnictw. Partja ta oparła się na nowym programie.

Zamach na pochód.

SAN-FRANCISCO, 24.7. Wśród pochodu, użadzonego na rzecz uzbrojeń, wybuchła bomba. Sześć osób zabitych, 29 poranionych. Aresztowano człowieka, podejrzanego o wykonanie zamachu.

Odznaczenie.

MONACHJUM, 24.7. — Król Bawarski zamianował następcę tronu, Ruprechta, marszałkiem polnym.

W Finlandji.

KOPENHAGA, 24.7. — Pisma piotrogrodzkie ogłosiły komunikat rządowy o wyniku wyborów do sejmiku fińskiego. Powodzenie socjalistów fińskich zaskoczyło rząd. Jakkolwiek rząd rosyjski spodziewa się, że wśród socjalistów fińskich nie szerzą się dążności rewolucyjne, w każdym jednak razie, dla pewności, wyposażył administrację rosyjską w Finlandji w specjalne pełnomocnictwa.

Parowce holenderskie.

HAGA, 26.7. — Organ socjalistyczny „Het Volk“ donosi, że ze wszystkich portów holenderskich wyruszyły parowce służące do połowu śledzi. Chodzi o to, by jaknajbardziej zaostriżyć zaręgi z Anglią i przekonać się, czy angielski istotnie odważa się skonfiskować również te parowce, posiadające po kilkaset ton pojemności.

Rosja a Szwecja.

PIOTROGRÓD, 26.7. „Nowoje Wremia“ donosi, że do Piotrogradu wróciła już komisja specjalna, która miała przygotować grunt pod ugodę ekonomiczną rosyjsko-szwedzką. Uczestni-

cy delegacji twierdzą, że podstawy do takiej ugody są liczne i poważne, dzięki wielu wspólnym interesom Rosji i Szwecji. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa kanałów i dróg wodnych, łączących morze Czarne z Bałtykiem. Zdaniem delegacji, omawianie tej sprawy w chwili obecnej byłoby jeszcze przedwczesne.

Rozgoryczenie w Anglii.

BERLIN, 26.7. „Local-Anzeiger“ donosi z dobru poinformowanego źródła, że w angielskich sferach rządowych panuje znaczne rozgoryczenie z powodu nieznamytnych wyników, które dała dotychczas ofensywa na zachodzie.

Reforma wojskowa w Hiszpanji.

MADRYT, 25.7. Hiszpański minister wojny złożył ciału prawodawczemu projekt reformy, przewidujący pomnożenie wojska o 42,000 żołnierzy i o 12,000 koni w 18 dywizjach włącznie z drugą rezerwą. Armia okupacyjna w Marokko ma być zmniejszona do 50,000 ludzi.

W Czerniowcach.

WIENIĘ, 25.7. W Czerniowcach rosjanie aresztowali kobiety w charakterze zakładniczek. Damsy, należące do najlepszych sfer towarzyskich, zostaną dopiero wówczas wypuszczone na wolność, gdy matka i siostra zdrójczy stanu, Gerowskiego, zostaną zwolnione z austriackiego więzienia śledczego i wysłane do Rosji. Gubernator rosyjski w Czerniowcach w dalszym ciągu dręczy ludność i dokonywa licznych aresztowań.

ROZPORZĄDZENIE

dotyczące Pabjaniokiego Urzędu Pojednawczego.

Na mocy § 1 obwieszczenia z dnia 22-go marca 1915 r. i rozporządzenia z dnia 8-go września 1915 r. wydaje dla miasta Pabjanic za zgodą Gubernatora Wojskowego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

W mieście Pabjanice ustanowiony będzie Urząd Pojednawczy, dla którego miarodajne będą następujące postanowienia:

§ 2.

Urząd Pojednawczy ma za zadanie: pośredniczyć w celu osiągnięcia sprawiedliwej ugody obopólnych interesów:

- a) lokatorów i gospodarzy; b) dłużników i wierzycieli hipotecznych.

§ 3.

Naczelnik, jego zastępca, członkowie oraz personel kancelarji Urzędu Pojednawczego zostaną wyznaczeni przez Zarząd Miejski, który również decyduje w sprawie ich wydalenia.

§ 4.

W rozprawach Urzędu Pojednawczego przyjmują udział trzej członkowie, przewodniczący i dwaj ławnicy. Przewodniczącym może być tylko osoba, posiadająca wyższe wykształcenie prawne.

§ 5.

Postępowanie w Urzędzie Pojednawczym nie jest publiczne.

Członkowie obowiązani są do zachowania milczenia co do rozpraw oraz wszystkich stosunków, z którymi zapoznają się podczas takowych. Na ten obowiązek winien naczelnik Urzędu Pojednawczego wyraźnie zwrócić uwagę każdego członka przy rozpoczęciu czynności tegoż.

§ 6.

Rozprawy toczyć się mogą w języku niemieckim lub polskim, z tem jednak zastrzeżeniem, że rozprawy w tym tylko języku odbywać się mogą, który wszyscy obecni członkowie Urzędu Pojednawczego rozumieją.

Jeżeli rozprawy się toczą wobec osób, które użytego języka nie rozumieją, winien być zaproszony tłumacz. Tłumaczem może być piszący protokół. Protokół rozprawy i pośredniczone pojednanie, o ile takowe osiągnięte zostało, spisany być winien w niemieckim, a na wniosek jednego z zainteresowanych osób także i w polskim języku.

§ 7.

Urząd Pojednawczy jest upoważniony do wzywania na skutek wniosku lokatorów, gospodarzy, dłużników oraz wierzycieli hipotecznych w celu pojednania i do przedsięwzięcia wszelkich celowych wyjaśnień, mogących doprowadzić do sprawiedliwej ugody. W szczególności jest takowy upoważniony do żądania od stron danych zaopiniowania o prawdziwości i zupełności ich objaśnień.

§ 8.

Powstałe na mocy niniejszego rozporządzenia działania, oraz całkowite postępowanie w Urzędzie Pojednawczym wraz z potrzebnymi do tego aktami wulne są od podatku stempelnego i opłat.

Wszelkie koszty, powstałe z powodu ustanowienia i działalności Urzędu Pojednawczego ponosi Zarząd Miejski.

§ 9.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast.

Łódź, 19 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji. Loehrs.

OGŁOSZENIE.

§ 1.

Stosownie do § 7 wydanego przezemnie rozporządzenia policyjnego, dotyczące się ruchu zbożowego w obrębie mojego rewiru administracyjnego mają wyrażenie w § 1 powyższego rozporządzenia zbiory z mego polecenia być odstawić do Centrali Zbożowej.

§ 2.

W mieście skasowanej z dniem 1 lipca r. b. składnicy zbożowej w Tuszynie, utworzona została w Andropolu nowa składnica, do której należą gminy: Brójce, Nowosolna, Czarnocin i miejscowości przynależne do gminy Galkówek t. j. Andropol, Wiśniowa-Góra, Stróża, Ludwików, Bedon, Ignaców, Justynów, Hulanka, Janowka i Góra Zielona.

Gminy Brójce, Nowosolna i Czarnocin wyłączone zostały od składnicy zbożowej w Łodzi. Reszta miejscowości z gminy Galkówek pozostałe przynależne do składnicy w Brzezinach. Dotychczas przynależne do składnicy zbożowej w Tuszynie gminy: Górki i Zeromin mają w przyszłości odstawić do składnicy zbożowej w Łodzi.

§ 3.

§§ 3 i 4 rozporządzenia mojego, z dnia 15 grudnia 1915 r. dotyczące się utworzenia Centrali Zbożowej, unieważniają się. Odstawa zbywających ziemiopłodów ma nadal odbywać się, wyłączaąc wszelkich handlarzy, przez pośrednictwo zaopatrzonych przezemnie w osobne polecenie wójtów i sołtysów, bezpośrednio do właściwej Centrali Zbożowej.

Odstawiacze zboża są w prawie żądania otrąb w ilości 10 proc. odstawnego zboża.

§ 4.

Do dnia 15 sierpnia 1916 r. mają być odstawić do składnic zbożowych najmniej po 2 niemieckie centnary z każdej zasianej morgi żyta.

§ 5.

Nie zastosowanie się do powyższych przepisów pociągnie za sobą wymienione w dzisiejszym moim rozporządzeniu policyjnym ciężkie kary pieniężne i pozbawiające wolności, prócz tego grozi odebraniem zboża bez wszelkiego wynagrodzenia.

Łódź, dn. 14 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji. w zast.

Freiherr v. Bernevit.

Ofiary.

Dla Szkoły Głuchoniemych „Ezras Ilmim“ za miast kwiatów dla klasowej damy szkoły i. Aba z okazji zakończenia roku szkolnego zabrała od koleżanek uczennica kl. mł. wstępnej, Hela Cynamonówna rb. 3.

Teatr Miniature

CEGBELNIANA 34

Zespół artystyczny pod kierunkiem i reżyserją LUDWIKA SZEJERA.

W sobotę, 29 lipca o g. 8 m. 15, w niedzielę, 30 lipca 1916 r., o 5 po poł. i 8 m. 15 w.

A papa tańczy | Dział kabareto- | Gorąca krew

farsa w 1 akcie, przez I. K. | wo-koncertowy | operet, w 1 akcie, muz. Linkego

Ceny miejsc od 15 do 65 k. W ogrodzie koncert orkiestry od godz. 6 po poł.

„Kurjer Warszawski“

agentura na Łódź i okolice „Promień“ Piotrkowska 81. przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

Polskie 8-klasowe Gimnazjum Filologiczne

A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi, ulica GUBERNATORSKA № 3, (róg Mikołajewskiej) Podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelarja gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzamina rozpoczyna się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne: niższa i wyższa, oraz klasa podstawowa dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarte będzie pensjonat. 3574-22

Pancerzowa papa dachowa

Nieprzemakalna, Ogniotrwała Śląskich fabryk Świeżo przybyła Ceny normalne. Skład fabryczny u Abr. BRONOWSKIEGO, w Łodzi, Nowy Rynek 7, w podwórzu.

Bardzo ważne ponieważ

Stołównia Międzynarodowa

Wydaje obiady do domów z 3 dań po 50 kop. z 4-ch na miejscu 55 kop. Piotrkowska № 62.

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).

Towarzystwo Akcyjne Ł. J. BORKOWSKI

Widzewska № 60.

poleca

Tekturę smołowcową

po cenach konkurencyjnych. 1428-5

Przez czas wakacji

W szkole kroju i szycia A. KOPY-DEŁOWSKIEJ Piotrkowska 154. Nauka kroju i szycia

Za opłatą 50 - ciu kop tygodniowo

Wydają patenty. —1

Fieber

Zelówki

eleganckie i trwałe ceny: męskie z obcasami rb. 4, bez obcasów rb. 3, damskie z obcasami rb. 3, i bez obcasów rb. 2, 50. Ul. Długa № 11, u W. Trafalskiego. 1429-3

Dr A. Ziegler

choroby dzieci

przyjmuje od godz. 3—5 p. p. Piotrkowska Nr. 101

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogródzie praktykująca 20 lat, przyjmuje. Andrzejka 39, m. 10 od 12—5

Rutynowana nauczycielka

przypasabia prędko i celująco do niższych klas, Wyuczca analfabetów w krótkim czasie języka polskiego niemieckiego i rachunków. CENY NIZKIE. Benedykta 14, m. 28. 5238

OKAZJA !!!

Taniej nabycia mebli z powodu zupełnej likwidacji, wyprzedaje niżej ceny w wielkim wyborze meble nowe i używane tak całe urządzenia jak pojedyncze sztuki oraz: łóżka metalowe, wanny, krzesła gięte, kuchenne urządzenia, magnetyzmy, meble Władysława Romiszewskiego. Plotrkowska 116 I piętro front. 1436-10

Duży wybór

materiałów T-wa Akc. M. Silber sztażna w sztukach oraz resztkach. Bostony, szewioty i welury. Towary białe. Hafty kaliskie i szwajcarskie. Gotowa bielezna, chustki, Portjery i firanki. Najtaniej nabyć można: Andrzejka № 44, parter front, prawa strona. 1

Ogłoszenia drobne:

- A. M. Meble sprzedam tanio byle zaraz Nawrot № 49 m. 12 front i piętro. 1416-3
- A. M. Meble z 4 pokoi sprzedam tanio Piotrkowska 189 m. 9. 1411-3
- Akuszerka przyjmuje chore Piotrkowska 223 m. 25 1351-25
- HYGIENA u PIOTRKOWSKA 89.
- MYCIE OKIEN, CZYSZCZENIE POSADZEK. 1360-10
- Kupię woz t. j. (kolwągę) jeinokonną, lekką i małą w dobrym stanie na resorach. Orla 15. 1419-3
- Kupię podróżny kuferek paryski, adres piśmienny N. Kurjer Łódzki Zachodnia № 3 dia „S Z“ 3
- Ławki szkolne okazynie sprzedam i dwa kuchenne urządzenia. ul. Zachodnia 51 stojarnia. 1368-7

Meble. Z powodu zmiany lokalu można dostać różne meble tapicerskie i stolarskie nowe i używane po cenach niżej kosztu Nawrot № 37 1434-15

Pierwsza chrześcijańska sortownia poleca tanio garderobę używaną męską pracownia krawiecka wykonywa obstalunki Nicowanie garniturów i palt przeróbki i reperacje, czyszczenie, pranie prasowanie, kupuje również używaną garderobę. i Wojciechowski i Ska. Główna 32. 1411-10

Potrzebna zdolna panna do magazyynu kapeluszy damskich, ul. Nawrot № 1. 1417-6

Pokój, oddzielne wejście, gaz, meble, do wynajęcia solidnej osobie. Wólczańska 41 m. 24 od 1 do 8 po. poł. 1432-3

Pokój umeblowany od zaraz do wynajęcia ul. Gubernatorska № 7 m. 24. —1

Skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Jadwigi Pławskiej. —1

Skradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Henry Polankiewicza. —1

U bogą inteligentną panią poszukuje w prywatnym domu lekcyj, jako „friebianka“ bona. Przyjąć może także zajęcia sekretarki w taniej kuchni. Zawadzka 29 m. 3. 1403-3

Zdolna krawcowa, wdowa obciążona na trojgiem dzieci, która pracowała w magazynach warszawskich, prosi uprzejmie o powierzenia robot wszelkich w zakresie krawiectwa wchodzących. Wykonanie staranne, ceny nadzwyczaj niskie. Długa 16 w oficynie na parterze Dobrowolska. —0

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Pietrzyka. —1

Zaginęły: 3 paszporty niemieckie, wydany na imiona: Bartłomieja Smółka, Wiktorji Smółki i Heleny Bromińskiej, i 2 paszporty rosyjskie na imiona Bartłomieja Smółka i Heleny Bromińskiej, wszystkie wydane w Łodzi. —1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Anny Kaweckiej. —1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Franciszka Rogut. —1

Zaginął paszport niemiecki, na imię Weroniki Langut wydany w Łodzi. —1